Święty Antoni Wielki (zm. 356 r.), ojciec mnichów, nie bał się stawiać Bogu trudnych pytań.

Abba Antoni, kiedy raz rozmyślał o głębokości sądów Bożych, zapytał: "Panie, dlaczego to jedni umierają we wczesnej młodości, a inni dożywają późnej starości? Dlaczego jedni są w nędzy, a inni się bogacą? Dlaczego bogacą się źli, a dobrzy są w nędzy?" I usłyszał głos mówiący: "Antoni, pilnuj siebie samego: bo tamto wszystko to sądy Boże, i zrozumienie ich nie wyszłoby ci na dobre".

Pytania Antoniego są bardzo biblijne. Podobnie pytał Hiob; takie same słowa odszukać możemy w wielu psalmach. Antoni, mimo swej zażyłości z Bogiem, nie uzyskuje jednak odpowiedzi na te ciekawe pytania. Zostaje za to pouczony w dwóch innych, równie ważnych kwestiach.

Po pierwsze zostaje poskromiona jego ciekawość względem życia innych ludzi. Z pytań, które Antoni stawiał rodzą się plotki i obmawianie bliźnich. Arbitralne ocenianie moralnych postaw ludzkich rzadko prowadzi ku czemuś dobremu. Nie my jesteśmy, na szczęście, sędziami naszych braci i naszych sióstr. Jest nim Bóg. W tym napomnieniu nie chodzi o zachętę do obojętności wobec zła - raczej o nieosądzanie bliźnich.

Po drugie uwaga Antoniego zostaje skierowana na coś, co zostaje określone jako "sądy Boże". Chodzi tutaj o Opatrzność, czyli pełną roztropnej miłości opiekę Boga nad światem. Nauka o Opatrzności była w czasach Antoniego znana nie tylko chrześcijanom, ale także wielu pogan, zwłaszcza tych, którzy odebrali wykształcenie filozoficzne, przywiązywało do niej dużą wagę. W tym napomnieniu skierowanym do naszego bohatera pobrzmiewa także nauka o szacunku wobec Boga Żywego.

Apoftegmat zachęca także nas: nie szperajcie w życiu innych ludzi i nie frustrujcie się ich błyskotliwą karierą albo urojonymi grzechami. Każdy człowiek jest ostatecznie w ręku Boga. A wiemy, że są to ręce miłosiernego Ojca. Niech On nas wszystkich ma w opiece!

Źródło - TUTAJ .

Zbyszek